

# Mieczysław Sośniak

---

## Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym

---

Palestra 10/2(98), 19-31

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w zakresie wynalazczości — Monitor Polski z 1963 r. Nr 18, poz. 100). Co do tej zawinionej niewypłaty należności wynalazca postawiony jest w innym położeniu (3% rocznie) niż pracownik (2—3% miesięcznie), ale nie bardzo wiadomo, dlaczego.

Przepisy o dostawach pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej przewidują w ogólnych warunkach dostaw (zarząd. Przewodniczącego PKP z 9.IV.1959 r. — Monitor Polski z 1959 r. Nr 37, poz. 167 oraz z 2.IV.1963 r. — Mon. Pol. z 1963 r. Nr 34, poz. 172, zał. 2 § 89) odsetki umowne lub ustawowe 12% w stosunku rocznym. Podobnie regulują tę kwestię liczne przepisy ogólnych branżowych warunków dostaw.

Wobec braku przepisów o odsetkach w ustawie z 31.I.1961 r. o łączności (Dz. U. z 1961 r. Nr 8, poz. 48), w wypadku odpowiedzialności Państwowego Przedsiębiorstwa Polska Poczta Telegraf i Telefon za niewykonanie lub nienależyte wykonanie podstawowych usług ustalonych tą ustawą (art. 55 i nast.), jak również innych usług obowiązują przepisy ogólne co do odsetek — po wyczerpaniu postępowania reklamacyjnego.

Przedawnienie odsetek zostało skrócone w k.c. w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej do roku, a w innych stosunkach do lat trzech (art. 118 k.c., poprzednio 5 lat w art. 282 pkt 3 k.z.). Ponieważ do zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego, stosuje się przepisy tego kodeksu (art. XLIX przep. wpraw. k.c.), przeto będące w biegu odsetki od długów dawniejszych przedawnią się w ciągu trzech lat od chwili wejścia w życie k.c., czyli w dniu 31.XII.1968 r.

MIECZYŚLAW SOŚNIAK

## Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym

### I

Nowa ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym<sup>1</sup> zwraca nieco mniejszą uwagę praktyków niż ukończone rok przedtem kodyfikacje prawa cywilnego i procesu cywilnego. Nie ma w tym nic dziwnego, nas bowiem interesują przede wszystkim stosunki prawne zamykające się w obrębie naszego państwa oraz naszych własnych przepisów prawnych. Jednakże przy obecnej intensywności obrotu międzynarodowego nie wolno nam zapominać, że nie jest to jedyny teren działania norm prawnych, że coraz częściej możemy się spotkać z sytuacjami, w których zakres działania naszego prawa ulegnie ograniczeniu. Kiedy zaś powstaną takie sytuacje i na czyją rzecz ograniczymy zastosowanie własnego prawa — to właśnie przedmiot rozstrzygnięć prawa prywatnego międzynarodowego, czyli norm kolizyjnych, rozgraniczających w przestrzeni zastosowanie systemów prawnych różnych państw.

<sup>1</sup> Uchwalona dnia 12 listopada 1965 r. (Dz. U. Nr 46, poz. 290) i obowiązująca od dnia 1 lipca 1966 r.

Praca nad nową ustawą o prawie prywatnym międzynarodowym, która zastąpiła przestarzałą ustawę z 1926 r., była pracą długą i gruntowną. Świadczą o tym jej wyniki. W niewielkim pod względem objętości akcie ustawodawczym znalazła wyraz głęboka wiedza i wszechstronna znajomość problematyki kolizyjnej. Znalazły wyraz doświadczenia praktyki sądowej i praktyki handlu zagranicznego, wyrażane w licznych opiniach i referatach zainteresowanych resortów. Znalazły także wyraz głosu krytyczne, którym projekt ustawy podlegał w czasie publicznej dyskusji. W rezultacie, po latach pracy, otrzymaliśmy dzieło pod każdym względem dojrzałe, przemyślane, dostosowane do naszych potrzeb i naszego stanowiska w kwestii stosunków prawnych z zagranicą.

Jak już na to pozwoliłem sobie zwrócić uwagę<sup>2</sup>, aczkolwiek celem omawianych norm jest regulowanie zastosowania prawa w dziedzinie stosunków cywilnoprawnych, ostateczne rozstrzygnięcia kolizyjne mogą mieć ogólniejsze znaczenie również dla polityki międzynarodowej. Nie jest więc obojętne, pod jakim kątem widzenia uregulowano w wewnętrznej ustawie kolizyjnej wspomniane stosunki cywilnoprawne i rodzinne: czy pod kątem uprzywilejowania własnych interesów, czy też pod kątem widzenia międzynarodowej harmonii rozstrzygnięć. W naszej ustawie przebija wyraźnie właśnie ten ostatni punkt widzenia.

W porównaniu z dawną — nowa ustawa jest krótsza. Wynikło to głównie z pominięcia materii, którymi zajmowała się dawna ustawa, mianowicie materii jurysdykcyjnych, pozostawionych teraz uregulowaniu przez kodeks postępowania cywilnego.<sup>3</sup> Poza tym wynikło to z kompresji przepisów i wyłączenia z nich (przynajmniej w większości wypadków) kazuistyki. Jedynie w nielicznych punktach treść nowej ustawy została w porównaniu z dawną poszerzona, o czym niżej.

W rezultacie nowa ustawa zawiera powszechne prawo międzynarodowe prywatne oraz pewne przepisy dotyczące cudzoziemców. Natomiast ustawa ta nie zajmuje się problemami kolizji norm, jakie się rodzą na terenie odrębnych działów prawa, jak np. prawa morskiego<sup>4</sup> czy lotniczego.<sup>5</sup> Przepisów jej nie stosuje się również, gdy umowa międzynarodowa, której stroną jest Polska, stanowi inaczej.<sup>6</sup> Jeśli chodzi właśnie o te umowy, to poszczególną rolę odgrywają umowy o pomocy prawnej zawarte przez Polskę w ostatnim dziesięcioleciu z państwami obozu socjalistycznego.

## II

Przedstawienie treści nowej ustawy wypada rozpocząć od zagadnień ogólnych, które słusznie wysunięto z niej na czoło<sup>7</sup>, oraz od prawa osobowego.

<sup>2</sup> Mieczysław Sośniałk: Z okazji wniesienia projektu prawa międzynarodowego prywatnego do Sejmu, „Prawo i Życie” nr 4/1965, s. 3.

<sup>3</sup> W dużym dziale poświęconym przepisom z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego (art. 1096—1153) k.p.c. reguluje m. in. szereg kwestii, którymi zajmowała się dawna ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym, a mianowicie postępowanie spadkowe (art. 1108, 1109, 1139—1142), postępowanie w sprawach małżeńskich (m. in. art. 1100), w sprawach opieki i kurateli (m. in. art. 1107) i inne.

<sup>4</sup> Kodeks morski z 1961 r. zawiera własne przepisy kolizyjne w art. 7—11.

<sup>5</sup> Również w ustawie o prawie lotniczym z 31.V.1962 r. poświęcono odrębne przepisy kwestiom kolizyjnym (art. 5—14).

<sup>6</sup> Tak głosi art. 1 § 2 nowej ustawy.

<sup>7</sup> W ustawie z 1926 r. mieściły się one na końcu (art. 36 i n.).

W pierwszych artykułach omówiono zagadnienia obywatelstwa<sup>8</sup>, mianowicie zbiegu obywatelstwa i braku obywatelstwa.

Pierwszego z tych zagadnień dotyczy art. 2, omawiający wypadek zbiegu obywatelstwa polskiego z obcym oraz zbiegu obywatelstw obcych. Otóż przy zbiegu obywatelstwa polskiego z obcym obywatel polski podlega prawu polskiemu wszędzie tam, gdzie ustawa przewiduje właściwość prawa ojczystego (art. 2 § 1). Jeżeli natomiast cudzoziemiec posiada obywatelstwo dwóch lub więcej państw, podlega — jako prawu ojczystemu — prawu tego z nich, z którym związany jest najściślej (art. 2 § 2).

W wypadku braku obywatelstwa, tzn. w wypadku, gdy obywatelstwa danej osoby nie można ustalić lub gdy osoba ta nie posiada obywatelstwa żadnego państwa, stosujemy — w sytuacji gdy ustawa przewiduje właściwość prawa ojczystego — prawo państwa, w którym znajduje się miejsce zamieszkania danej osoby (art. 3).

Wśród zagadnień, które odnoszą się do problematyki najbardziej ogólnej, nowa ustawa porusza kwestię odesłania, niejednolitego prawa, klauzuli porządku publicznego oraz posiłkowej właściwości polskiego prawa.

Odesłanie w prawie prywatnym międzynarodowym polega na tym, że obcy system prawny, wskazany jako właściwy przez nasze przepisy, sam uznaje się za niekompetentny i wskazuje z kolei (własnymi normami kolizyjnymi) właściwość czy to naszego prawa (odesłanie zwrotne), czy też jakiegoś innego obcego prawa (odesłanie dalsze).<sup>9</sup> Jak dalece uwzględniać to obce wskazanie?

Problem odesłania omawiany był wyczerpująco w powojennych pracach Kazimierza Przybyłowskiego<sup>10</sup>, na jego też koncepcji oparto w dużej mierze nowe, odmienne niż w ustawie z 1926 r. rozwiązanie omawianego tu zagadnienia. Otóż art. 4 § 1 dopuszcza bez zastrzeżeń odesłanie zwrotne, a więc — jak mówiliśmy — odesłanie do naszego własnego prawa. Leży to przecież w interesie tego prawa. Natomiast odesłanie dalsze należy uwzględniać jedynie wówczas, gdy chodzić będzie o obce prawo ojczyste, które każe stosować do danego stosunku prawnego inne prawo obce. Trzeba więc stosować wówczas to inne prawo bez względu na to, czy również ono uznaje się za właściwe (jednostopniowość odesłania).

Następna kwestia to tzw. niejednolitość prawa wskazanego, a więc wypadek, gdy np. nasze prawo wskaże właściwość prawa Stanów Zjednoczonych A.P., w których każdy stan ma własny system cywilnoprawny. Wskazanie prawa państwa nie doprowadzi w takiej sytuacji do ostatecznego rozstrzygnięcia. Art. 5 nakazuje wówczas zwrócić się o rozstrzygnięcie do wewnętrznego prawa wskazanego państwa, a więc do jego wewnętrznych zasad kolizyjnych. Do wewnętrznych norm wskazanego systemu trzeba się będzie zwrócić również wtedy, gdy powstaną wątpliwości co do czasowego zasięgu zastosowania obcej ustawy.<sup>11</sup> Ten

<sup>8</sup> Stało się to w związku z doniosłością łącznika obywatelstwa we wszystkich niemal materiałach z zakresu konfliktu norm. Na temat potrzeby uregulowania tej kwestii w kodyfikacji poświęconej prawu prywatnemu międzynarodowemu — por. podstawową dla omawianych tu zagadnień rozprawę referenta projektu omawianej ustawy z Komisji Kodyfikacyjnej, prof. Kazimierza Przybyłowskiego: Kodyfikacyjne zagadnienia prawa międzynarodowego prywatnego, „Studia Cywilistyczne” 1964/V, s. 10 i n.

<sup>9</sup> Na przykład system wskazany przez naszą ustawę jako ojczysty każe stosować prawo miejsca zamieszkania, osoba zainteresowana zaś mieszka u nas lub w państwie trzecim.

<sup>10</sup> Por.: Kazimierz Przybyłowski: Z problematyki stosowania obcych norm kolizyjnych, Kraków 1959, s. 9—32 oraz tegoż autora artykuł ogł. w „Państwie i Prawie” 1959/1, s. 44 i n.

<sup>11</sup> Na przykład w związku ze zmianą w jakimś państwie (jak ostatnio u nas) kodeksu cywilnego; omawiany problem rozstrzygną wówczas reguły przechodnie (intertemporalne) wskazanego systemu.

typ konfliktu rozstrzyga również art. 5, mimo że z jego sformułowania można by wnioskować co innego.<sup>12</sup>

Wydatną poprawę sformułowania przyniósł art. 6, zawierający tzw. klauzulę porządku publicznego. Chodzi tu o wypadki, gdy obce prawo, wskazane naszymi przepisami jako właściwe, nie może być zastosowane w Polsce, jako znajdujące się w sprzeczności z naszymi fundamentalnymi pojęciami o porządku prawnym i moralnym (nie wystarczy sama tylko sprzeczność z tym czy innym przepisem naszego prawa). Cytowany przepis ujmuje tę sprzeczność w sposób ogólny jako sprzeczność „z podstawowymi zasadami porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Nowa ustawa nie tylko zerwała w tym przepisie z błędnymi określeniami dawnego art. 38<sup>13</sup>, ale uniknęła także propozycji takich sformułowań, które mogłyby wnieść pewne niejasności w ten tak delikatny problem (np. propozycji, żeby mówić o „sprzeczności z zasadami ustroju”).

Kolejny art. 7 dotyczy posiłkowej właściwości polskiego prawa. Mianowicie w wypadku, gdy nie można ustalić okoliczności, od których zależy właściwość określonego prawa obcego, albo gdy nie można stwierdzić treści właściwego prawa obcego, stosować należy prawo polskie. Również i w tym przepisie wprowadzono pewne zmiany na korzyść w porównaniu z art. 39 ust. 2 dawnej ustawy, który dotyczył tej samej materii.

Jedną z reguł (należącą zresztą do bardziej szczegółowej problematyki prawa międzynarodowego prywatnego), która nie uległa zmianom w porównaniu z ustawą dawną, jest reguła kolizyjna dotycząca formy czynności. Oceniamy ją według prawa właściwego dla danej czynności. „Wystarczy jednak” — jak się wyraża obecny art. 12 — zastosowanie się do wymagań formy stawianych w państwie, w którym czynność prawna została sporządzona. Oznacza to, że gdy ktoś, nawet nieświadomie, dochował wymagań formalnych miejsca sporządzenia czynności (nie ma tu więc mowy o jakimś „wyborze prawa” *sensu stricto*, to czynność będzie ważna. W nowej redakcji tych dawnych zasad pominięto jedynie końcowe zastrzeżenia dawnego art. 5, które mogło budzić różne wątpliwości.<sup>14</sup>

Z materii szczegółowych ogólny, odrębny przepis poświęcono również przedawnieniu roszczeń, które stosownie do art. 13 podlega prawu właściwemu dla danego roszczenia.

Jeśli chodzi o rozwiązanie konfliktu norm w dziedzinie prawa osobowego, to nowa ustawa zachowała pewne ogólne zasady dawnej. Przede wszystkim utrzymano właściwość prawa ojczyściego dla oceny zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych<sup>15</sup> osób fizycznych oraz właściwość prawa siedziby dla oceny zdolności osób prawnych (art. 9 § 1 i 2). Podobną zasadę znajdujemy zresztą w umowach o pomocy prawnej, zawartych przez Polskę z państwami socjalistycznymi. Jednakże gdy osoba prawna lub fizyczna dokona czynności prawnej w zakresie swego przedsiębiorstwa, ocena jej zdolności podlega prawu państwa, w którym znajduje się siedziba tego przedsiębiorstwa (art. 9 § 3).

Z dawnych przepisów zachowano (w zmienionej postaci i z pewnymi modyfikacjami) przepis art. 3 ustawy z 1926 r. W nowej ustawie (art. 10) nadano mu

<sup>12</sup> Mówi on bowiem o „obowiązaniu” różnych systemów prawnych w państwie wskazanym, jakkolwiek przy konflikcie czasowym obowiązuje tylko jeden, tj. nowy system, dawny zaś dopuszczony jest jedynie do zastosowania.

<sup>13</sup> Artykuł ten odmawiał m. in. obcym przepisom mocy prawnej, tak jakby leżało to w naszej kompetencji. Chodzi przecież jedynie o proste niezastosowanie obcych przepisów.

<sup>14</sup> A mianowicie zastrzeżenie: „jeżeli to miejsce nie jest wątpliwe”. Zastrzeżenie to nic nie wyjaśniało, mogło zaś prowadzić do błędnej wykładni przepisu dotyczącego formy.

<sup>15</sup> Nowa ustawa zarzuciła dawne, niezbyt szczęśliwe określenie „zdolność osobista”.

tego rodzaju treść: zdolność cudzoziemca niezdolnego według jego prawa ojczystego a dokonującego w Polsce czynności prawnej, która ma tu wywrzeć swój skutek, oceniana jest w tym zakresie według prawa polskiego, jeśli wymaga tego ochrona osób działających w dobrej wierze. Przepisu tego nie stosuje się do czynności prawnych z zakresu prawa rodzinnego opiekuńczego i spadkowego.

Do działu prawa osobowego należy również reguła dotycząca właściwości prawa ojczystego osoby zaginionej, która ma być uznana za zmarłą albo której zgon ma być stwierdzony (art. 11 § 1). Jeśli wszakże sąd polski, korzystając z przysługującej mu jurysdykcji, orzeka w tych sprawach, to stosuje się prawo polskie (art. 11 § 2).

Nowa ustawa zawiera również przepis dotyczący praw cudzoziemców. Mogą oni (jeśli ustawa nie stanowi inaczej) posiadać u nas prawa i obowiązki na równi z obywatelami polskimi (art. 8).

### III

Największym bogactwem problematyki kolizyjnej odznaczają się, szczególnie w odniesieniu do praktyki naszego kraju, zagadnienia prawa rodzinnego. Zajmiemy się nimi nieco szerzej, aczkolwiek nawet najszerze ujęcie w ramach ogólnego artykułu nie zdoła choćby w części wyczerpać tej skomplikowanej tematyki.

Zagadnienie z a w a r c i a m a łążeńs t w a zwykle się rozdzielać — gdy chodzi o problematykę kolizyjną — na kwestie oceny materialnych wymagań jego ważności oraz kwestię formy.

Samo określenie „materialne wymogi ważności” budziło różne dyskusje. Ustawa z 1926 r. poszła za brzmieniem konwencji haskiej<sup>16</sup> i przyjęła wyrażenie „prawna możliwość zawarcia ważnego związku małżeńskiego” (art. 12 ust. 1). Pojęcie „możliwości” obejmować miało nie tylko samą „zdolność”, lecz również wszystkie „wymogi ważności” z wyłączeniem formy. Określenie to podlegało krytyce, toteż w projektach próbowano zastąpić je określeniami bardziej ścisłymi. Proponowano mianowicie proste określenie „przesłanki zawarcia małżeństwa”.<sup>17</sup> Jednakże ostateczne brzmienie nowej ustawy powróciło do zmodyfikowanego brzmienia dawnego, mówiąc o „możliwości zawarcia małżeństwa” (art. 14).

Możliwość tę ocenia się w stosunku do każdej ze stron wedle jej prawa ojczystego. Chodzi tu o ocenę konkretną, a więc o odpowiedź na pytanie, czy po stronie każdego z nupturientów istnieje według jego prawa osobowego (nie zaś co do obojga łącznie) możliwość zawarcia małżeństwa z określonym drugim nupturientem. Chodzi więc o tzw. możliwość relatywną.

Natomiast nowa ustawa pominęła zastrzeżenie art. 12 ust. 2 dawniej ustawy, dotyczące wymagań stawianych przez prawo miejsca zawarcia małżeństwa. Uznano bowiem, że ewentualne zastrzeżenia, jakie przeciwko zawarciu małżeństwa przez cudzoziemca (małżeństwa dozwolonego według jego prawa ojczystego) mógłby wysunąć nasz porządek prawny — można uzasadnić powołaniem obecnego art. 6. I tak np. (żeby trzymać się „podręcznikowych” przykładów) nasz porządek prawny sprzeciwi się zawarciu na polskim terenie małżeństwa poligamicznego, chociażby było ono dopuszczalne według prawa ojczystego każdego z małżonków.

Jeśli chodzi o formę zawarcia małżeństwa, nowa ustawa nie zmieniła zasad dawniej sformułowanych. Również więc według obecnego art. 15 § 1 dla oceny formy zawarcia małżeństwa właściwe jest prawo państwa, w którym małżeństwo zostało

<sup>16</sup> Konwencja ta mówiła o *droit de contracter mariage*.

<sup>17</sup> Tam. m. in. art. 19 ust. 1 projektu ogłoszonego w NP 1961/11, s. 1419.

zawarte. Jeżeli jednak małżeństwo zawierane jest poza granicami Polski (zarówno przez Polaków, jak i cudzoziemców), wystarczy, gdy małżonkowie zastosują się do formy wymaganej przez prawo ojczyście ich obojga (§ 2 tegoż art. 15). Tak więc problem właściwości prawa w odniesieniu do formy małżeństwa da się na naszym terenie podzielić na dwie zasady: zasadę obligatoryjnej formy miejscowej dla wszystkich małżeństw zawieranych w Polsce oraz zasadę dopuszczalnej formy ojczyściej dla małżeństw zawieranych za granicą. Przesłanką uzasadniającą wyjątek od zasady *locus regit actum* na rzecz właściwości *legis patriae* jest fakt dochowania formy przewidzianej przez prawo ojczyście obojga małżonków. Natomiast ustawa polska dopuszcza ważność tego rodzaju związku (jeśli chodzi o wymaganie formy) w wypadku małżeństwa mieszanego między obywatelami polskimi a obywatelami państwa, w którym małżeństwo zawarto.

Zasada właściwości *legis patriae* nupturientów dla oceny „materiałnych wymogów ważności” małżeństwa została na ogół (z pewnymi jedynie wyjątkami) utrzymana na terenie umów międzynarodowych zawartych ostatnio przez Polskę. Tak właśnie przedstawia się ta sprawa w art. 12 ust. 1 umowy polsko-czechosłowackiej z 4.VII.1961 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 23, poz. 103), w art. 31 ust. 2 umowy polsko-węgierskiej z 6.III.1959 r. (Dz. U. Nr 8, poz. 54), w art. 22 ust. 1 umowy polsko-bułgarskiej z 4.XII.1961 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 11, poz. 88), w art. 22 ust. 3 umowy polsko-rumuńskiej z 21.I.1962 r. (Dz. U. Nr 63, poz. 301). Natomiast umowa polsko-jugosłowiańska z 6.II.1960 r. (Dz. U. z 1963 r. Nr 27, poz. 162), jakkolwiek również w art. 25 ust. 2 zd. 1 powołuje łącznik *legis patriae*, wprowadza w dalszym ciągu pewne ograniczenia, dodając w art. 25 ust. 2 zd. 2, że prawo państwa, na którego terenie małżeństwo zostaje zawarte, stosuje się również do obywateli obcych, gdy chodzi o przewidziane w tym prawie przeszkody wynikające z istnienia poprzedniego małżeństwa, pokrewieństwa, choroby umysłowej i braku zdolności do kierowania swym postępowaniem.<sup>18</sup>

W kwestii uregulowania w umowach międzynarodowych zagadnienia formy zawarcia związku małżeńskiego panuje całkowita zgodność co do zasady właściwości *legis loci celebrationis*, z tym zastrzeżeniem, że niektóre umowy (jak np. art. 21 umowy z NRD oraz art. 22 ust. 1 umowy z Rumunią) wysuwają wspomnianą zasadę jako zasadę jedyną, inne zaś (jak np. art. 28 umowy ze Związkiem Radzieckim czy art. 22 ust. 2 umowy z Bułgarią) dopuszczają dla małżeństwa zawartego przez obywateli jednego umawiającego się państwa na obszarze drugiego umawiającego się państwa możliwość stosowania się do formy przepisanej przez prawo ojczyście osób zawierających małżeństwo.

Zagadnienie unieważnienia małżeństwa nie było w dawnej ustawie uregulowane odrębnym przepisem. Wychodziła ona bowiem z założenia, że właściwość prawa w zakresie orzekania o istnieniu i ważności małżeństwa wynika z przepisów dotyczących zawarcia małżeństwa. Podobne było stanowisko orzecznictwa naszego Sądu Najwyższego<sup>19</sup> oraz teorii.<sup>20</sup> Stanowisko to wszakże uległo zasadniczej zmianie już w pierwszych projektach i pomimo pewnych wahań w tym

<sup>18</sup> Pewne trudności interpretacyjne nasuwają natomiast w omawianej materii postanowienia umowy Polski z NRD z 1.II.1957 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 27, poz. 114) oraz ze Zw. Radzieckim z 28.XII.1957 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147). Por. tę kwestię w najnowszej literaturze polskiej, m. in. E. Wierzbowski: Normy kolizyjne prawa rodzinnego i spadkowego w umowach zawartych między PRL a krajami socjalistycznymi (w wydawnictwie: Prawo rodzinne i spadkowe europejskich państw socjalistycznych, Warszawa 1965, s. 10 i n.).

<sup>19</sup> Por. np. orzeczenie SN z 6.X.1926 r. (Zb. O. III, 22).

<sup>20</sup> Por. np. F. Z o 11: Międzynarodowe prawo prywatne w zarysie, IV wyd., 1947, s. 79.

względnie<sup>21</sup> tekst ustawy zawiera w art. 16 wyraźną wskazówkę, że do unieważnienia małżeństwa stosuje się prawo określone w art. 14 i 15, tj. prawo właściwe dla oceny wymagań ważności małżeństwa. Kwestię zatem unieważnienia małżeństwa z powodu naruszenia „materialnych wymogów” jego ważności należy oceniać według prawa ojczystego każdej ze stron, a kwestię unieważnienia z powodu naruszenia formy — według prawa ojczystego obojga małżonków (gdy małżeństwo zostało zawarte poza granicami Polski), w zasadzie zaś według prawa miejsca jego zawarcia.

W sprawie osobistych i majątkowych stosunków między małżonkami polska ustawa z 1926 r. stała na stanowisku właściwości kaźdoczesnego wspólnego prawa ojczystego małżonków (art. 14 ust. 1). Zasada powyższa napotyka trudności w stosowaniu wówczas, gdy małżonkowie są obywatelami różnych państw. Ustawa przewidywała wprawdzie sytuacje, w których omawiane stosunki należało oceniać według prawa państwa, do którego małżonkowie należeli wspólnie w ostatnim czasie. Jednakże rozwiązanie, to nie było najszczęśliwsze (małżonkowie mogli np. w ogóle nie mieć nigdy wspólnego obywatelstwa). Od powyższej zasady właściwości prawa ojczystego małżonków ustawa z 1926 r. dopuszczała jeszcze trzy odchylenia, którymi bliżej nie będziemy się tu zajmować.

Umowy o pomocy prawnej zajęły w omawianej kwestii odmienne stanowisko. Tak więc umowa polsko-radziecka wprowadziła (art. 26) właściwość wspólnego *legis domicilii*. Przy różnym domicylu a wspólnym obywatelstwie wchodziło w zastosowanie owo wspólne prawo ojczyste. Natomiast gdy zarówno domicyl, jak i obywatelstwo są różne, umowa każe stosować prawo państwa, na którego obszarze małżonkowie mieli swe ostatnie miejsce zamieszkania. Umowa zaś polsko-niemiecka (art. 22) wychodzi wprawdzie z zasady właściwości wspólnego *legis patriae*, jednakże przy różnym obywatelstwie małżonków wprowadza właściwość ich wspólnego *legis domicilii*, a gdy i ono jest różne, decyduje prawo miejsca ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania. Reguły te nie dotyczą jednak umów majątkowych małżeńskich, które podlegają *legi loci actus*. Pozostałe umowy dwustronne poddają właściwość w omawianej materii wspólnemu *legi patriae* małżonków. W braku takiego wspólnego prawa wchodzi w zastosowanie prawo wspólnego miejsca zamieszkania, a gdy go aktualnie brak — prawo ostatniego miejsca zamieszkania (art. 32 umowy polsko-węgierskiej, art. 13 umowy polsko-czechosłowackiej, art. 23 umowy polsko-rumuńskiej, art. 23 umowy polsko-bułgarskiej i art. 26 umowy polsko-jugosłowiańskiej).

Właśnie na podobnych zasadach oparła się nasza nowa ustawa. Jej art. 17 § 1 przyjmuje w omawianej materii właściwość jednego wspólnego prawa, a mianowicie kaźdoczesnego wspólnego prawa ojczystego małżonków. W braku tego prawa należy stosować prawo państwa, w którym oboje małżonkowie mają miejsce zamieszkania (§ 3 tegoż art. 17), a gdy i takiego prawa brak, należy zastosować wówczas prawo polskie (tenże). Nowa ustawa, stojąc na stanowisku równouprawnienia małżonków, nie recypowała dotychczasowych postanowień o właściwości prawa osobowego męża dla ustroju majątkowego ustawowego i właściwości tegoż prawa dla oceny umów małżeńskich. Pominięto również przepis o warunkowej właściwości *legis rei sitae*. W ich miejsce wszedł jeden ogólny przepis (art. 17 § 2), który poddaje umowny ustrój majątkowy małżeński wspólnemu *legi patriae* małżonków z chwili zawarcia majątkowej umowy małżeńskiej. Kaźdoczesne wspólne

<sup>21</sup> Późniejsze projekty, jak np. projekt ogł. w NP w r. 1961, pomijał kwestię unieważnienia małżeństwa.



*lex patriae* małżonków będzie rozstrzygać o tym, czy w czasie trwania małżeństwa można zawrzeć, zmienić lub rozwiązać majątkową umowę małżeńską.

Ustawa z 1926 r. ustalała dla rozwodu właściwość prawa państwa, któremu małżonkowie osobiście podlegają w czasie żądania rozwodu. Podobnie jak w wypadkach wyżej omówionych, nasuwała się tu kwestia różnego obywatelstwa małżonków. Ustawa regulowała tylko jeden wypadek tej różności, odsyłając do prawa, któremu małżonkowi podlegali wspólnie ostatnio. Nie rozwiązywała ona jednak — podobnie jak w poprzednich kwestiach — sytuacji, gdy małżonkowie nigdy nie posiadali wspólnego prawa ojczystego.

Przepisy dwustronnych umów zawartych przez Polskę przyjmują w tej mierze — w zasadzie — właściwość prawa państwa, którego obywatelami są małżonkowie w chwili wniesienia pozwu o rozwód.<sup>22</sup> W wypadku gdy takiego wspólnego prawa brak, niektóre z tych umów wskazują jako prawo właściwe *lex fori* państwa, w którym małżonkowie mieli lub mają ostatnio miejsce zamieszkania,<sup>23</sup> niektóre zaś proponują jeszcze inne rozwiązanie.<sup>24</sup>

Nowa ustawa uprościła w dużej mierze kolizyjne rozwiązanie kwestii rozwo-  
dowych, opierając swe uregulowanie na pewnej trójstopniowości (art. 18). Zasadniczą właściwość prawa wyznacza wspólne *lex patriae* małżonków z chwili wystąpienia z żądaniem o rozwód. W braku wspólnego prawa ojczystego małżonków stosuje się prawo państwa, w którym małżonkowie mają miejsce zamieszkania. Gdy zaś małżonkowie nie mieszkają w tym samym państwie, stosuje się prawo polskie. Odrzucono więc możliwość stosowania ostatniego wspólnego prawa ojczystego małżonków, gdyż albo brak w takich wypadkach powiązania pomiędzy małżonkami a owym ostatnim wspólnym prawem (gdy np. oboje małżonkowie uzyskali następnie obywatelstwo różnych państw), albo też powiązanie to nie wystarcza do uzasadnienia właściwości ostatniego wspólnego prawa. Nie przyjęto również przepisu przeciwdziałającego obejściu prawa w zakresie rozwodu.

Duże zmiany wprowadzone zostały w dziale pokrewieństwa. Znikł dawny podział na dzieci „ślubne” i „nieślubne”. Wprowadzono jednolity łącznik dla stosunków prawnych między rodzicami a dziećmi. Jest nim (art. 19 § 1 nowej ustawy) prawo ojczyste dziecka. Ustalenie i zaprzeczenie ojcostwa lub macierzyństwa podlega prawu ojczystemu dziecka z chwili jego urodzenia.<sup>25</sup> Jednakże uznanie dziecka podlega prawu państwa, którego dziecko jest obywatelem w chwili uznania. Uznanie dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego podlega prawu ojczystemu matki (art. 19 § 2). Roszczenia matki przeciwko ojcu dziecka nie pochodzącego z małżeństwa, związane z poczęciem i urodzeniem dziecka, podlegają prawu ojczystemu matki (art. 21).

Nowa ustawa zawiera też ogólną normę dotyczącą roszczeń alimentacyjnych między krewnymi lub powinowatymi (co stanowi *novum* w porównaniu z dawną ustawą). Roszczenia te podlegają prawu ojczystemu osoby uprawnionej do alimentacji (art. 20).

<sup>22</sup> Tak w zasadzie art. 30 umowy polsko-radzieckiej, art. 33 umowy polsko-węgierskiej, art. 27 umowy polsko-jugosłowiańskiej, art. 24 umowy polsko-bułgarskiej, art. 14 umowy polsko-czeskiej, art. 24 umowy polsko-rumuńskiej i art. 23 umowy polsko-niemieckiej.

<sup>23</sup> Tak np. art. 24 ust. 2 umowy polsko-bułgarskiej, art. 14 ust. 2 umowy polsko-czeskiej.

<sup>24</sup> Por. art. 23 ust. 2 umowy polsko-niemieckiej oraz analogiczny przepis art. 24 ust. 2 umowy polsko-rumuńskiej.

<sup>25</sup> Z braku miejsca trudno mi zajmować się tą obszerną problematyką, której w naszej literaturze poświęcone zostały podstawowe w tej mierze rozprawy B. Walaszka: Sądowe ustalenie nieślubnego ojcostwa w polskim prawie międzynarodowym prywatnym (Kraków 1959) oraz Ustalenie ojcostwa małżeńskiego w polskim prawie rodzinnym, w polskim prawie międzynarodowym prywatnym i procesowym (Kraków 1962).

Właściwość prawa w dziedzinie przysposobienia pozostawiono — jak dawniej — prawu ojczystemu przysposabiającego (art. 22 § 1). Jednakże w § 2 tegoż art. 22 dodano zastrzeżenie, że przysposobienie nie może nastąpić bez zachowania przepisów prawa ojczystego osoby, która ma być przysposobiona, jeśli przepisy te dotyczą zgody tej osoby, zgody jej przedstawiciela ustawowego oraz zezwolenia właściwego organu państwowego.

Przepisy o opiece i kurateli zostały w nowej ustawie skomprimowane do jednego przepisu (art. 23), poddającego opiekę prawu ojczystemu osoby, dla której ta opieka jest lub ma być ustanowiona. To samo dotyczy również kurateli. Jednakże dla kurateli, jeśli chodzi o załatwienie poszczególnej sprawy, właściwe jest prawo, któremu ta sprawa podlega.

#### IV

Prawu rzeczowemu poświęca nowa ustawa (podobnie zresztą jak dawna) tylko jeden artykuł o treści zmienionej w stosunku do przepisów dawnych. W obecnym art. 24 z dawnych zasad ostała się jedynie w § 1 tegoż art. dawna zasada właściwości prawa miejsca położenia przedmiotu dla oceny własności i innych praw rzeczowych na tym przedmiocie. Właściwość powyższa<sup>26</sup> nie odnosi się do zdarzeń prawnych należących do innych dziedzin prawa cywilnego a stanowiących podstawę zmian w stosunkach rzeczowych. Umowę sprzedaży należy więc oceniać według zasad kolizyjnych odnoszących się do obligacji. Natomiast skutki jej w zakresie prawa rzeczowego podlegać będą prawu miejsca położenia rzeczy. Jedynie w stosunku do nieruchomości działa — również w dziedzinie zobowiązań — prawo państwa, w którym nieruchomość jest położona (art. 25 § 2).

Dawne sformułowanie art. 6 ust. 2, dotyczące przedawnienia, nie dość jasne i wielokrotnie krytykowane, zastąpione zostało w nowej ustawie przepisem ogólniejszym, który zawiera ważną zasadę dotyczącą zmiany statutu rzeczowego (art. 24 § 2). W myśl tego przepisu nabycie i utrata własności, jak również nabycie i utrata oraz zmiana treści lub pierwszeństwa innych praw rzeczowych podlegają prawu państwa, w którym znajdował się przedmiot tych praw w chwili, gdy nastąpiło zdarzenie pociągające za sobą wymienione skutki prawne.

Powyższe zasady konfliktu norm w dziedzinie praw rzeczowych stosuje się odpowiednio również do posiadania (art. 24 § 3).

W zakresie kolizji praw majątkowych podstawową rolę odgrywa dziedzina zobowiązań. Nowa ustawa, podobnie zresztą jak dawna, oddaje tu decydujący głos woli stron, pozostawiając w ten sposób (przynajmniej w zasadzie) oznaczenie właściwości prawa wyborowi stron. Wybór ten działa tylko w obrębie dziedziny zobowiązań.<sup>27</sup> Poza tym jest on nawet w tej dziedzinie wyłączony, gdy chodzi o zobowiązania dotyczące nieruchomości, jak o tym już wspomniałem wyżej.

Dawna ustawa stawiała wyborowi prawa pewne sztywne granice. Mianowicie według dawnego art. 7 strony mogły dokonać wyboru jedynie w obrębie praw wymienionych w tym przepisie. Obecnie zrezygnowano z tego nieuzasadnionego ograniczenia. Nie posunięto się jednak do uznania pełnej swobody wyboru: wy-

<sup>26</sup> Jak zwrócono na to uwagę w cyt. wyżej „Kodyfikacyjnych zagadnieniach” K. Przybórowskiego, s. 27 (zob. przyp. 8).

<sup>27</sup> Wybór ten bowiem (jak to podnoszono w literaturze) ogranicza się wyłącznie do umów i jednostronnych czynności prawnych rodzących zobowiązania. Nie jest on dopuszczalny na terenie zobowiązań z innych źródeł oraz na terenie prawa małżeńskiego i spadkowego.

brane prawo musi pozostawać w związku z zobowiązaniem (art. 25 § 1). W literaturze naszej mamy już opracowania zajmujące się kwestią, na czym ma polegać ów „związek”; stawia się w nich również pytanie, czy tego rodzaju ograniczenie (stanowiące zresztą, jak podkreślałem, wielki postęp w porównaniu z dawnym sformułowaniem) jest wystarczająco uzasadnione ze względów praktycznych i teoretycznych.<sup>28</sup>

Jeżeli strony nie dokonały wyboru prawa, zobowiązanie podlega prawu państwa, w którym strony mają siedzibę lub miejsce zamieszkania w chwili zawarcia umowy (pod warunkiem, że nie chodzi o zobowiązania dotyczące nieruchomości). Jeżeli strony ani nie dokonały wyboru, ani nie mieszkają w tym samym państwie, wchodzi wówczas w zastosowanie art. 27 § 1, zawierający wyliczenie poszczególnych umów ze wskazaniem właściwości dla każdej z nich. Jest to jedyny wypadek kazuistycznego wyliczenia w nowej ustawie. Właściwość wskazana w cyt. przepisie opiera się z zasady na miejscu zamieszkania lub siedziby jednej ze stron umowy, a więc m. in. sprzedawcy, przyjmującego zamówienie czy zlecenie, przewoźnika, przechowawcy, zakładu ubezpieczeń itd. Jeśli tego miejsca czy siedziby nie można ustalić, stosuje się prawo państwa, w którym umowę zawarto (art. 27 § 2). Prawo to stosuje się również — stosownie do art. 29 — do umów pominiętych w szczegółowym wyliczeniu art. 27 § 1 oraz do umów, których dotyczą dwa szczegółowe przepisy: art. 27 § 3 i art. 28. Pierwszy z nich nakazuje stosować do zobowiązań z umów zawieranych w zakresie przedsiębiorstwa — zamiast prawa państwa, w którym ma siedzibę osoba prawna albo miejsce zamieszkania osoba fizyczna — prawo państwa, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa. Drugi dotyczy zobowiązań z umów giełdowych i umów zawieranych na targach publicznych, do których stosuje się prawo obowiązujące w siedzibie giełdy lub targów.

Przepisy o prawie właściwym dla zobowiązań umownych stosuje się odpowiednio do zobowiązań z jednostronnych czynności prawnych (art. 30).

Odrębny dział X poświęcono kolizjom w zakresie prawa pracy. Dawna ustawa podawała w tym względzie jeden łącznik (art. 8 ust. 7) na wypadek, gdyby strony nie skorzystały z możliwości swobodnego oznaczenia prawa właściwego według dawnego art. 7. Wyodrębnienie na terenie nowej ustawy zagadnień prawa pracy w odrębny dział — mimo ich niewątpliwej przynależności do prawa zobowiązań w szerokim znaczeniu tego terminu — pozostaje w związku zarówno z usamodzielnieniem się tej dziedziny prawa, widocznym we wszystkich wewnętrznych systemach prawnych, jak i z rosnącym znaczeniem stosunków pracy na terenie międzynarodowym.

Obserwujemy bowiem coraz częściej wypadki wysyłania naszych specjalistów, na krótsze czy dłuższe okresy, do obcych państw czy to indywidualnie (lekarze, wykładowcy, rzeczoznawcy itd.) czy to grupowo, a to w związku z budową przez nas całych obiektów przemysłowych na obcym terenie. Temu kierunkowi rozwojowemu chciał dać wyraz ustawodawca, umieszczając w ostatecznym brzmieniu ustawy odrębny dział poświęcony prawu pracy.<sup>29</sup> W dziale tym powtarza się przeważnie reguły ustalone dla zobowiązań, a mianowicie wysuwa się na czoło możliwość wyboru prawa (art. 32), a w razie nieskorzystania przez strony z tej możliwości przewiduje się właściwość prawa miejsca zamieszkania albo siedziby

<sup>28</sup> Por. przede wszystkim J. Skąpski: *Autonomia woli w prawie międzynarodowym prywatnym w zakresie zobowiązań z umów*, Kraków 1964, s. 169 i n.

<sup>29</sup> Nie zawierały go zresztą ani cyt. projekt ogł. w NP, ani późniejsze projekty uchwalone przez Komisję Kodyfikacyjną (m. in. projekt uchwalony przez nią w czerwcu 1963 r.).

stron w chwili powstania stosunku prawnego (art. 33 § 1 zd. 1). Są to więc zasady art. 25 § 1 i 26, które i tak stosowałyby się do stosunków pracy. Zgodnie z art. 33 § 1 zd. 2, jeżeli praca jest, była lub miała być wykonywana w przedsiębiorstwie pracodawcy, rozstrzyga — zamiast jego miejsca zamieszkania lub siedziby — siedziba przedsiębiorstwa. Również i tę regułę znajdziemy w omówionym już wyżej przepisie, mianowicie w art. 27 § 3.

Artykuł 31 poświęcono zobowiązaniom nie wynikającym z czynności prawnych. Jak już z samego określenia wynika, nie są to tylko zobowiązania deliktowe, ale również wszelkie zobowiązania, których źródłem powstania nie jest czynność prawna. Należać tu więc będą także zobowiązania z tytułu niesłusznego wzbogacenia; załatwiania cudzych spraw bez zlecenia i innych okoliczności. Tradycyjnie przyjmowano w tej mierze (również na terenie naszej dawnej ustawy) łącznik miejsca, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Współcześnie obserwujemy wszakże, zarówno w praktyce jak i literaturze, coraz silniejszą reakcję przeciwko temu tradycyjnemu powiązaniu. Zarzuca mu się jego przypadkowość. Wyobraźmy sobie jakąkolwiek wycieczkę zagraniczną złożoną z samych Polaków, której uczestnicy wyrządzają sobie szkodę w trakcie podróży za granicą. Czy w takim układzie rzeczy poddanie obowiązku wynagrodzenia szkody (które oczywiście nastąpi w Polsce) obcemu prawu, jako prawu miejsca powstania zobowiązania, miałyby jakiegokolwiek uzasadnienie? Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej. Dlatego też nawet gdy nie rezygnujemy z tradycyjnej właściwości miejsca powstania zobowiązania jako zasady<sup>30</sup>, musimy poważnie zastanowić się nad wprowadzeniem od niej licznych wyjątków. Jest to tym bardziej konieczne, że obowiązujące polskie prawo morskie i prawo lotnicze przewidują w dużym zakresie wyjątki od tradycyjnej właściwości.<sup>31</sup>

Ustawodawca poszedł w omawianej kwestii drogą pośrednią. Utrzymał więc w art. 31 § 1 tradycyjną właściwość prawa państwa, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania (art. 31 § 1), a jednocześnie zastrzegł w § 2 tegoż artykułu właściwość prawa ojczyźstego stron, gdy jest ono wspólne oraz gdy jest zbieżne z prawem miejsca ich zamieszkania. Tego rodzaju rozwiązanie uwzględnia interesy naszego państwa i naszych obywateli za granicą, pozwala bowiem stosować prawo polskie do oceny zobowiązań powstałych za granicą.

Po nowym ujęciu kwestii łącznika dla zobowiązań nie wynikających z czynności prawnych pozostawiono w § 3 art. 31 dawną zasadę, że prawo właściwe dla zobowiązań omawianego typu rozstrzyga również o tym, czy osoba ograniczona w swej zdolności ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

## V

Tradycyjnie na końcu ustawy mieszczą się przepisy prawa spadkowego. Ujęto je obecnie z maksymalną zwięzłością. W art. 34 ograniczono się do wyraże-

<sup>30</sup> Na rzecz jakiegoś bardziej współczesnego rozwiązania tej kwestii, jak np. wysuniętego już przed laty przez Morrisa *proper law of tort*.

<sup>31</sup> Mianowicie kodeks morski z 1961 r. przewidywał w art. 10 § 1 — obok właściwości prawa wód odpowiadającej tradycyjnej właściwości *legis loci delicti commissi* — również właściwość *legis fori*, a także — gdy statki, które zderzyły się, noszą tę samą banderę — prawo tej bandery bez względu na to, na jakich wodach zderzenie nastąpiło.

Prawo lotnicze zaś z 1962 r. przewiduje w art. 11 ust. 1 dla roszczeń o wynagrodzenie szkód właściwość prawa państwa, na którego obszarze nastąpiło dane zdarzenie. Jeżeli jednak strony zainteresowane i statki powietrzne, których spór dotyczy, mają tę samą przynależność państwową, stosuje się prawo państwa ich przynależności bez względu na miejsce zdarzenia (art. 11 ust. 2).

nia naczelnej zasady właściwości w sprawach spadkowych oraz do przepisu dotyczącego rozporządzeń na wypadek śmierci (art. 35).

Jeśli chodzi o naczelną zasadę właściwości prawa w sprawach spadkowych, znajdującą zastosowanie we wszystkich sprawach spadkowych z kwestią otwarcia spadku, przesłanek dziedziczenia, odpowiedzialności spadkobierców itd. włącznie — ustawodawca utrzymał dotychczasowy łącznik wskazujący właściwość prawa ojczystego spadkodawcy w chwili jego śmierci. Stanowisko tego rodzaju reprezentowane jest również w umowach zawartych przez Polskę<sup>32</sup>, jakkolwiek spotykamy tu również rozwiązania odmienne, które operują podziałem na mienie ruchome i nieruchomości i poddają pierwsze z nich właściwości prawa ojczystego spadkodawcy, drugie zaś właściwości prawa miejsca położenia majątku.<sup>33</sup>

Bardziej skomplikowanie przedstawia się zagadnienie właściwości prawa w stosunku do rozporządzeń na wypadek śmierci. Umowy o pomocy prawnej zawierają w tej mierze przepisy o różnym zakresie i różnej treści.<sup>34</sup> Nowa ustawa daje tu prostą regułę właściwości prawa ojczystego spadkodawcy z chwili dokonania czynności. Wobec wątpliwości, jakie mogłyby nasunąć się co do stosunku naczelnej reguły dotyczącej formy do zasad odnoszących się do formy testamentu i innych czynności na wypadek śmierci<sup>35</sup>, ustawodawca wyjaśnia tę sprawę w drugim zdaniu art. 35. O ile bowiem ze zdania pierwszego wynika właściwość prawa ojczystego spadkodawcy z chwili dokonania rozporządzenia dla oceny ważności wszystkich przesłanek tego rozporządzenia (a więc zarówno formy, jak i zdolności testowania, wad oświadczeń woli, dopuszczalności treści), o tyle ze zdania drugiego wynika, że dla formy uczyniono wyjątek. Obok więc prawa właściwego dla formy (według zdania pierwszego cyt. art.) „wystarczy zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność została dokonana”. Nie tylko sens, ale i literalne brzmienie powyższego zastrzeżenia pokrywa się z podstawową regułą dotyczącą formy, zawartą w omówionym wyżej art. 12. Podobnie jak tam, właściwe jest w zasadzie dla oceny formy prawo właściwe dla samej czynności, a więc prawo, według którego ocenia się ważność testamentu w ogóle. Jeżeli jednak w odniesieniu do jego formy uczyniono zadość wymaganiom stawianym przez system prawny kraju, gdzie testament lub inna czynność na wypadek śmierci została sporządzona, to należy uznać ich ważność.

\*

Podany, krótki z konieczności przegląd zagadnień kolizyjnych regulowanych przez nową polską ustawę o prawie prywatnym międzynarodowym potwierdza jej wysoką ocenę podaną na początku tego szkicu. W wielu kwestiach znaleziono umiejętnie „złoty środek” rozwiązania. Jeśli nawet pewne rozstrzygnięcia uzna ktoś za dyskusyjne, będzie to jedynie kwestia punktu widzenia — teoretycznego

<sup>32</sup> Na przykład w umowie Polski z NRD w art. 41, z Węgrami w art. 47, z Czechosłowacją w art. 22 oraz z Jugosławią w art. 36.

<sup>33</sup> Tak np. stanowi umowa Polski ze Zw. Radzieckim (art. 42). Znamienne, że w umowach polsko-bułgarskiej i polsko-rumuńskiej nie zamieszczono w ogóle podstawowej reguły właściwości prawa w sprawach spadkowych.

<sup>34</sup> Tak np. umowa polsko-radziecka zawiera jedynie przepis o formie testamentu (art. 44), podczas gdy np. umowa polsko-niemiecka precyzuje w art. 44 dokładnie właściwość prawa w odniesieniu do poszczególnych wymagań: formy, zdolności testowania, dopuszczalności rodzajów rozporządzeń oraz prawnych skutków wad woli (podobnie art. 49 umowy polsko-węgierskiej czy art. 24 umowy polsko-czechosłowackiej).

<sup>35</sup> W literaturze naszej znalazły one wyczerpujące wyjaśnienie w głosie K. Przybyłowskiego do uchwały SN z 16.X.1963 r. III CO 50/63 (OSP i KA 1964/9, s. 396 i n.).

czy praktycznego — a nie kwestia wadliwości sformułowania przepisu, tak częściej niestety w dawnej ustawie.

W stosunku do postanowień umów międzynarodowych wiążących Polskę nowa ustawa, zachowując samodzielność uregulowań, zbliża się do tych postanowień w różnych punktach, co świadczy o zamierzonej zbieżności rozstrzygnięć z praktyką międzynarodową.

Przy normowaniu szeregu kwestii przyjęto, jak to widzieliśmy przy przeglądzie postanowień ustawy, rozwiązania nowe. Na przykład w dziedzinie prawa małżeńskiego zerwano z konstrukcją ostatniego wspólnego prawa ojczystego małżonków, która przysparzała w praktyce tyle kłopotów. Przyjęto pełne równouprawnienie małżonków, porzucając sposób ustalania właściwości według prawa męża. W dziedzinie zaś prawa rodzinnego wysunięto słusznie łącznik prawa ojczystego dziecka oraz prawa ojczystego osób uprawnionych (np. przy alimentacji). Dzięki właściwemu ustaleniu punktów czasowych oceny ułatwiono rozwiązanie konfliktów występujących przy tzw. zmianie statutu. Wreszcie przy zobowiązaniach uproszczono w dużej mierze dawniejszy system właściwości. To samo można powiedzieć również o uregulowaniu kolizji spadkowych.

Wszystkie powyższe zalety nowej ustawy (których można by było wymienić oczywiście o wiele więcej) świadczą o tym, że poczesne miejsce, jakie przyznajemy jej wśród najnowszych polskich osiągnięć kodyfikacyjnych, jest pod każdym względem głęboko uzasadnione.

WITOLD BRONIEWICZ

## Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym według k. p. c.

1. Opracowanie niniejsze, jak wskazuje jego tytuł, poświęcone jest wyłącznie omówieniu przepisów o jurysdykcji krajowej zawartych w k.p.c., natomiast nie zajmuje się ono postanowieniami dotyczącymi jurysdykcji, jakie są zamieszczone w umowach międzynarodowych, do których należy Polska<sup>1</sup>. Zaznaczę jedynie, że postanowienia umowy międzynarodowej dotyczące jurysdykcji krajowej mają priorytet przed przepisami k.p.c. w tej materii. Postanowienia te bowiem stają się — wraz z ogłoszeniem umowy międzynarodowej w Dzienniku Ustaw — przepisami szczególnymi prawa krajowego, które uchylają działanie ogólnych norm

<sup>1</sup> Jako umowy tego rodzaju można wskazać: konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych z 18.IV.1961 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232), umowę z 1.II.1957 r. z NRD o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (Dz. U. z 1958 r. Nr 27, poz. 114 i 115), umowę z 28.XII.1957 r. z ZSRR o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (Dz. U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147 i 148), umowę z 6.III.1959 r. z WRL o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (Dz. U. z 1960 r. Nr 3, poz. 54 i 55), umowę z 4.VII.1961 r. z CSRS o uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (Dz. U. z 1962 r. Nr 23, poz. 103) i in.